

Sygn. akt III AUa 956/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSO del. Beata Górską (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2013 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych E. P., A. U. i Z. P.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 18 października 2012 r. sygn. akt VII U 1747/11

1. oddała apelację,

2. zasądza od Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSO del. Beata Górską SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka - Szkibiel

Sygn. akt III AUa 956/12

UZASADNIENIE

W dniu 20 maja 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzje:

- nr (...), którą stwierdził, że Z. P. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i

wypadkowemu w dniach od 2 do 31 marca 2009 roku, od 12 maja do 29 maja 2009 roku oraz od 6 lipca do 29 lipca 2009 roku,

- nr (...), którą stwierdził, że E. P. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Sp. z.o.o. z siedzibą w D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 29 kwietnia 2009 roku do 14 maja 2009 roku,

- nr (...), którą stwierdził, że A. U. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Sp. z.o.o. z siedzibą w D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 do 31 maja 2009 roku.

Uzasadniając powyższe decyzje organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, iż Przedsiębiorstwo (...) Sp. z.o.o. w D. zawarło z A. U., E. P. oraz Z. P. umowy o dzieło, spełniające w rzeczywistości warunki dotyczące umów zlecenia, które rodziły obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 2, 4 ustawy z dnia 13 października 1988 roku o systemie ubezpieczeń społecznych.

Odwołania od tych decyzji wywiódł 29 czerwca 2011 roku płatnik Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D., zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartych umów i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że ubezpieczeni winni być objęci ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorcy, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło. Podniesiono, iż spółka (...) nie jest typową firmą zajmującą się produkcją wyrobów seryjnych, lecz podmiotem produkującym modele, krótkie serie pokazowe. Nadto, przedmiotem dzieła może być wytworzenie nowych przedmiotów (zrobienie butów, uszycie sukienki, sporządzenie regulaminu pracy) lub naprawa przerobienie czy konserwacja przedmiotów. Zdaniem odwołującej istotą umów zawartych z ubezpieczonymi było osiągnięcie przez nie określonego zindywidualizowanego rezultatu, mogącego podlegać ocenie.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji. Odnosząc się do zawartych umów organ rentowy wskazał, że ww. osoby wykonywały na rzecz płatnika klasyczne usługi. Czynności podejmowane przez te osoby były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania. Co więcej osoby świadczące usługi na rzecz spółki nie dostarczały płatnikowi samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła.

Postanowieniami z dnia 21 października 2011 roku Sąd, na podstawie art. 219 k.p.c., połączył odwołania od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Postanowieniem wydanym tego samego dnia Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: E. P., A. U. i Z. P..

Wyrokiem z dnia 20 marca 2012r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania oraz zasądził od Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D. kwotę 180 zł. Tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz ZUS.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Przedmiotem działalności Przedsiębiorstwa (...) Sp. z.o.o. w D. jest produkcja, handel i usługi w dziedzinie konfekcji odzieżowej oraz handel artykułami przemysłowymi.

Przedsiębiorstwo (...) Sp. z.o.o. w D. otrzymuje zlecenia wykonania wyrobów odzieżowych od kontrahenta z B., który zajmuje się produkcją odzieży w Polsce, co polega na zlecaniu innym podmiotom wykonania określonych zamówień. Spółka (...) jest zakładem zajmującym się logistyką zamówień, tj. przyjmowaniem surowców do produkcji, przygotowaniem zamówień do wysłania kontrahentom, sprawdzaniem jakości wyrobów, naprawianiem wad w wyrobach wyprodukowanych u kontrahentów spółki (...), szyciem konfekcji i prototypów modeli oraz wzorców

produkcyjnych projektowanych w B., a także sprawdzaniem układów krojów tkanin, krojeniem tkanin, podszewek i ocieplaczy.

Z osobami wykonującymi prace krawieckie, prasownicze, naprawcze spółka (...) zawierała pisemne umowy, określając je mianem umów o dzieło. Przedmiotowe prace wykonywane były najczęściej na terenie zakładu płatnika.

W dniu 2 marca 2009 roku płatnik spółka (...) zawarł ze Z. P. umowę opiewającą na kwotę 1800,00 zł brutto, której przedmiotem było odnowienie hali produkcyjnej – pomalowanie ścian. Praca została wykonana i przyjęta bez zastrzeżeń dnia 31 marca 2009 roku, a wynagrodzenie wypłacone, na dowód czego wystawiono rachunek.

Umową nr (...) z 12 maja 2009 roku strony zawarły umowę opiewającą na kwotę 1.105,00 zł brutto, której przedmiotem było wykonanie remontu w pomieszczeniu gospodarczym. Po wykonaniu pracy w dniu 29 maja 2009 roku zostało zainteresowanemu wypłacone wynagrodzenie.

Umową nr (...) z 6 lipca 2009 roku strony zawarły umowę opiewającą na kwotę 530,00 zł brutto, której przedmiotem było odnowienie stolarki w pomieszczeniu biurowym. Po wykonaniu pracy w dniu 29 lipca 2009 roku zostało zainteresowanemu wypłacone wynagrodzenie.

W dniu 29 kwietnia 2009 roku płatnik spółka (...) zawarł z E. P. umowę o dzieło nr (...), określając jej przedmiot jako prasowanie odzieży, przy czym czynności te ubezpieczona miała wykonywać w dniach od 29 kwietnia do 30 kwietnia 2009 roku za wynagrodzeniem w kwocie 117,00 zł.

Kolejną umową nr (...) z 1 maja 2009 roku spółka (...) oraz E. P. zawarli umowę o dzieło „prasowania odzieży”, które to czynności ubezpieczona miała wykonywać w okresie od 1 maja do 14 maja 2009 roku za wynagrodzeniem w kwocie 438,00 zł.

W obydwu przypadkach, po zakończeniu prac wynagrodzenie zostało E. P. wypłacone.

Umową o dzieło nr (...) z 1 maja 2009 roku spółka (...) powierzyła A. U. wykonanie „dzieła, którego przedmiotem było dostarczenie bluzek S. M. do B. oraz dostarczenie kolekcji B. w okresie pomiędzy 1 a 31 maja 2009 roku własnym transportem wykonawcy, za wynagrodzeniem w kwocie 1.592,36 zł. Po wykonaniu przewozu wynagrodzenie zostało A. U. wypłaconą.

Żadnej z wyżej wymienionych osób płatnik - spółka (...) nie zgłosił do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

W niniejszej sprawie osią sporu było to, czy praca wykonywana przez A. U., E. P. i Z. P. w ramach umów łączących ich z płatnikiem, generowała obowiązek objęcia ich obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t. jedn. Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.) ubezpieczenia społeczne obejmują:

1. ubezpieczenie emerytalne,
2. ubezpieczenia rentowe,
3. ubezpieczenie w razie choroby i macierzyństwa (ubezpieczenie chorobowe),
4. ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (ubezpieczenie wypadkowe).

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje

się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.

Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Dyspozycja przepisu art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wskazuje, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę (...) zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Jednocześnie, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że takie osoby nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Pomiędzy stronami pozostawało spornym, czy czynności wykonywane przez zainteresowanych były świadczone w ramach umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zarzuty podnoszone przez odwołującą się spółkę zmierzały bowiem do wykazania tezy, że z zainteresowanymi łączyły ją umowy o dzieło.

W ocenie Sądu Okręgowego płatnik nie zdołał jednak naprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność.

Sąd Okręgowy wskazał, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy odwołującą się spółką, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., sygn. akt I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscencji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu Sąd I instancji przyjął, że odwołujący się płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zdaniem Sądu płatnik nie tylko nie udowodnił, iż E. P., A. U. i Z. P. wykonywali na jego rzecz pracę na podstawie umów o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych każdorazowo przez nich na rzecz spółki

(...) (szycie produktów, sprzątanie hali i pomieszczeń oraz naprawa maszyn) w ogóle klóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło.

Ustalając rzeczywisty charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych Sąd Okręgowy oparł się w pierwszej kolejności na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego i w aktach sprawy. Wziął również pod uwagę zeznania J. P., D. D. oraz S. T.. W szczególności, J. P. opisał sposób prowadzenia produkcji konfekcji, a także rodzaj powierzonych zainteresowanemu obowiązków. W oparciu zaś o zeznania D. D. Sąd ustalił, „prasowanie odzieży” odbywało się pod nadzorem brygadzisty. Wyprasowane rzeczy odwieszane były na stojaki.

Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu I instancji. Zeznania świadków Sąd uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Jednocześnie Sąd pominął dowód z przesłuchania E. P., Z. P. i A. U. w charakterze stron, albowiem zainteresowani – będąc prawidłowo wezwani – nie stawili się na rozprawie bez usprawiedliwienia.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że z mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., sygn. akt I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Odnosząc się do meritum sprawy Sąd Okręgowy podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Oceniając charakter umów należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne

warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Już z pobieżnej lektury umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło”, wynika, iż ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Miały one charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, zwyczajowy, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci prasowania ubrań, przewozu produktów do B., a nawet malowania ścian, remontowania pomieszczenia gospodarczego czy też stolarki okiennej. Dotyczy to wszystkich omawianych umów.

Zauważył również, że E. P., A. U. i Z. P. świadcząc pracę w spółce (...) zajmowali się jedynie pewnymi etapami związanymi z produkcją odzieży, tj. jej prasowaniem i przewożeniem, a w przypadku Z. P. pracami pobocznymi tj. remontem niektórych pomieszczeń spółki. Wynika z powyższego, że żadna z tych osób nie dostarczała samodzielnie spółce gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Czynności wykonywane przez zainteresowanych były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu.

Zdaniem Sądu i instancji usług świadczonych przez zainteresowanych powtarzalnie, w sposób ciągły, stanowiących w istocie różne etapy złożonego procesu wytwarzania konfekcji, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł. Nie bez znaczenia pozostaje także to, iż praca wykonywana przez zainteresowanych nie wymagała wyjątkowych predyspozycji.

E. P. przy prasowaniu, czy też A. U. przy przewozie produktów wykonywali czynności typowe dla świadczenia usług.

Pojęcie „prasowania” jest na tyle nieostre, że każdy może przypisać mu inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy owe „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie. Usług tych, wykonywanych powtarzalnie, w sposób ciągły (prasowanie od 29 kwietnia do 14 maja 2009 roku), nie można też przy tym zakwalifikować jako wykonywania codziennie kolejnych dzieł prasowania. Poprzez prawie codzienną pracę we wskazanym okresie nie powstawał wszak codziennie nowy, zindywidualizowany wytwór. Trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanej. Odwołująca się nie dowiodła, (a to na niej, zgodnie z regułą wynikającą z art. 6 k.c., spoczywał ciężar dowodu, że strony zawarły umowę o dzieło), że zlecane zainteresowanej czynności prasowania miało szczególny charakter i prowadziło do uzyskania konkretnego, wyjątkowego w porównaniu do tego rodzaju czynności, rezultatu. Typowe czynności prasowania nie powodują zdaniem Sądu wytworzenia dzieła - są to jedynie usługi, które powinny być wykonane z zastrzeżeniem starannego działania.

W odniesieniu zaś do Z. P. wskazał, że także ogólne pojęte prace remontowe, mimo iż pozostawiają namacalny i materialny ślad (np. powłoka malarska na ścianach) zwykle nie noszą innych cech, które pozwalałyby na uznanie ich za „dzieło”. Także przedmiot umów zawartych ze Z. P. nie był określony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowej umowy nakazuje uznanie, że zabrakło w niej cech indywidualizujących powierzone

prace. Nadto, mało precyzyjne określenie przedmiotu umowy wskazuje, że dopiero w trakcie jej wykonywania zleceniodawca określał, gdzie dokładnie, w jaki sposób i w jakim zakresie przedmiotowe prace miały zostać wykonane. Dowodu, że w rzeczywistości strony przedmiot umów zindywidualizowały przed przystąpieniem do ich wykonywania, strona powodowa nie naprowadziła. Celem zawartych przez strony umów nie było zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnie określonych przedmiotów, ocenianych pod względem ich zgodności z parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, a wykonanie przez ubezpieczonego szeregu prac (malowania ścian hali produkcyjnej, remontu pomieszczenia gospodarczego, odnowienia stolarki pomieszczenia budowlanego), o których nie można powiedzieć, by miały szczególny i wyjątkowy w porównaniu z innymi tego typu pracami charakter. Zauważyć przy tym należy, że brak indywidualizacji przedmiotu analizowanej umowy jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanemu. Miały one charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, zwyczajowy, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci nakładania powłok malarskich na ściany. Wynika z powyższego, że zainteresowany nie dostarczał samodzielnie spółce gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Nie bez znaczenia pozostaje także to, iż praca wykonywana przez Z. P. przy remontowaniu pomieszczeń należących do powodowej spółki nie wymagała wyjątkowych predyspozycji.

Powyższe uwagi odniósł także do przewozów powierzonych A. U.. Wykonywany przez niego przewóz towarów do B. nosił cechy „obsługi” (...) spółki z o.o. Prace te były jedynie elementem całego procesu produkcji wykonywanej przez powodową spółkę i nie stanowiły dzieła, które Z. P. dostarczyłby spółce na jej indywidualne zamówienie. Przyczyną dla której to właśnie ubezpieczonemu powierzono te usługi było okresowe zwiększenie ilości przewozu towarów do B.. Motywacją nie były zatem szczególne osobiste właściwości Z. P. jako kierowcy, co także jest charakterystyczne dla umów o świadczenie usług, a nie dla umów o dzieło. Przede wszystkim zaś, usługi przewozu nie poddają się kontroli na istnienie wad fizycznych, nie mają indywidualnego charakteru i mogły zostać powierzone każdej innej osobie posiadającej uprawnienia kierowcy. Miały zatem charakter rodzajowy, powtarzalny, nie odbiegały od innych dostępnych na rynku usług przewozowych i trudno byłoby wymagać ich zindywidualizowania.

Reasumując, opierając się na powyższych rozważaniach Sąd Okręgowy stwierdził, iż umów zawartych między zainteresowanymi i odwołującą się spółką nie można uznać za umowy o dzieło. Płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że prace wykonywane przez zainteresowanych wykroczyły poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał za uznaniem, że zainteresowani nie mogli i nie świadczyli pracy w ramach umowy o dzieło, nie wytwarzali dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

Skoro umowy zawarte przez strony stanowiły umowy o świadczenie usług, zbliżone swym charakterem do umów zlecenia, świadczący usługę zainteresowani podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach.

W świetle powyższego, działając na podstawie art. 477¹⁴ §1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania jako nieuzasadnione.

O kosztach postępowania orzeczono w pkt II sentencji wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Na koszty, które winna ponieść odwołująca się spółka, z uwagi na przegranie sprawy, złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika strony przeciwnej (w każdej z trzech spraw). Wysokość tego wynagrodzenia (po 60,00 zł w każdej sprawie) Sąd ustalił stosownie do treści § 11 ust. 2 w zw. z §5 w zw. z §2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziło się Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w D., która w wywiedzionej apelacji zarzuciła mu:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przez ustalenie, że ubezpieczonego i zainteresowanych w sprawie łączyły umowy o świadczenie usług, podczas, gdy strony zawarły umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonanie konkretnego dzieła i były to umowy rezultatu,
- 2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i uznanie, że zawarte umowy nie były umowami o dzieło,
- 3) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6, 12 i 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że zainteresowani podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywanych umów o dzieło.

Zarzucając powyższe na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. apelująca spółka wniosła:

- o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołań ubezpieczonego poprzez zmianę zaskarżonych decyzji i ustalenie, że zainteresowani nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu skarżąca między innymi wskazała, że nie sposób uznać za prawidłowe i zasadne stanowiska Sądu I instancji, że zainteresowanych i ubezpieczonego łączyły umowy o świadczenie usług i z tego tytułu podlegają zainteresowani ubezpieczeniom społecznym.

Przede wszystkim podniosła, że zainteresowani i ubezpieczony zawierali umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonanie konkretnego materialnego dzieła i były to umowy rezultatu.

Umowa o dzieło w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości uregulowana została w kodeksie cywilnym w art. 627 do 646 k.c. Umowy zawarte przez ubezpieczonego z zainteresowanymi były umowami o dzieło, gdyż przyjmujący zamówienie zainteresowani zobowiązani byli do wykonania określonego umówionego dzieła, a ubezpieczony do wypłaty wynagrodzenia. Strony zawierając umowę o dzieło miały wolę zawarcia takich umów, a w ich wykonaniu powstawały konkretne materialne rezultaty.

Zainteresowana E. P. na podstawie zawartych umów miała wyprasować określoną ilość, określonej odzieży - sukienek, bluzek, spódnic itp. W wyniku wykonania zawartych umów powstawały konkretne dzieła, które podlegały sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co przesądza o tym, że zawarte umowy były umowami rezultatu, a nie umowami o świadczenie usług, czyli umowami starannego działania.

Te właśnie elementy stanowią podstawę odróżnienia umowy o dzieło, jako umowy rezultatu i umowy o świadczenie usług jako umowy starannego działania.

Niezasadnym zdaniem apelującego jest również przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że umowy łączące ubezpieczonego z zainteresowanym Z. P. nie są umowami o dzieło. Przedmiotem umów zawartych z tym zainteresowanym było między innymi odnowienie stolarki (okna i drzwi) w pomieszczeniach biurowych, wykonanie remontu w pomieszczeniach gospodarczych spółki oraz pomalowanie ścian w hali produkcyjnej. Przecież zawarte umowy z zainteresowanym Z. P. to klasyczne umowy o dzieło, wręcz ich akademicki przykład. W wyniku ich wykonania powstało konkretne materialne dzieło, istniała możliwość sprawdzenia umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i dlatego bezzasadne jest przyjęcie przez Sąd I instancji, iż łączące zainteresowanego i ubezpieczoną umowy były umowami o świadczenie usług.

Odnosząc się do umowy zawartej przez ubezpieczoną z zainteresowanym A. U., to skarżący podał, że również ta umowa spełnia wymogi umowy o dzieło. Wolą stron było zawarcie umowy o dzieło i na jej podstawie zainteresowany wykonał dzieło i była to umowa rezultatu, a rezultatem była konkretna odzież dostarczona do odbiorcy.

Dlatego nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu I instancji, który potraktował wszystkie zawarte umowy sztamowo i oddalił odwołania, nawet w tych przypadkach, gdzie bez wątpliwości zawarte umowy były umowami o dzieło.

O fakcie, że Sąd I instancji potraktował wszystkie umowy sztamowo, nie wdając się w dogłębne rozważenie umów świadczy nawet to, że na stronie 6 i 7 uzasadnienia wyroku Sąd stwierdził „zdaniem Sądu płatnik nie tylko nie udowodnił, iż E. P., A. U. i Z. P. wykonywali na jego rzecz pracę na podstawie umów o dzieło, ale co więcej specyfika czynności wykonywanych każdorazowo przez nich na rzecz spółki (...) (szycie produktów, sprzątanie hali i pomieszczeń oraz naprawa maszyn) w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło”.

Żadna z osób zainteresowanych w sprawie nie wykonywała czynności, o których **napisał Sąd** I instancji w cytowanej części uzasadnienia.

Zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy badać zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu, zaś stosunek prawny łączący strony należy oceniać przez pryzmat wykonanej umowy.

Wbrew stanowisku Sądu I instancji ubezpieczony nie ograniczył się do polemiki z niekorzystnymi dla niego ustaleniami organu rentowego zawartymi w protokole kontroli, lecz zarówno w odwołaniach jak i pismach procesowych przedstawił argumenty faktyczne i prawne na poparcie stanowiska, że strony łączyły umowy o dzieło. Argumenty prawne zawarte w tych pismach ubezpieczony podtrzymuje w całości i czyni je integralną częścią apelacji bez konieczności ich powtarzania.

Zgodnie z przepisami ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych osoby wykonujące umowy o dzieło nie są objęte obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, co czyni zasadnym zarzut apelacji naruszenia cytowanych przepisów tej ustawy.

W ocenie apelującego w sprawie istnieje problem prawnej kwalifikacji zawartych umów i czynienie ubezpieczonemu zarzutu z art. 6 k.c. jest bezzasadne.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja spółki (...) okazała się nieuzasadniona.

Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zarzutów podniesionych w apelacji prowadzi zdaniem Sądu Apelacyjnego do wniosku, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy. Sąd Okręgowy przy rozpoznaniu sprawy starannie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, w pełni podzielając wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu sąd odwoławczy nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, Lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, Lex nr 558303). Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

W pierwszej kolejności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zasługuje na uwzględnienie zarzut przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów – art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny

bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone między innymi w: postanowieniu z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyroku z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, Lex nr 52347; postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Lex nr 53136). Innymi słowy, zarzut obrazu przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla strony skarżącej ustaleń faktycznych, opartych na własnej, korzystnej dla strony ocenie materiału dowodowego.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby z innych dowodów dało się wyprowadzić ustalenia przeciwne. Tak też w niniejszej sprawie z ustaleń faktycznych, zgodnych z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i nienaruszających granic swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. wynika, że zainteresowane zobowiązane były do wykonywania usług polegających szyciu lub prasowaniu odzieży. Stanowiło to szereg jednorodzących, powtarzających się czynności. Celem zawartych umów było staranne wykonanie określonych czynności w określonych etapach powstawania produktu. Zatem, prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że wykonywanie tych czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”. Wbrew twierdzeniom apelującej, przedmiot i sposób wykonania umów świadczy, że wolą stron spornych umów było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż wynik nie był z góry określony. Istotnymi dla realizacji umowy były określone działania podejmowane w ciągu określonego czasu. Z tych działań zainteresowani rozliczani byli finalnie, gdyż wysokość wynagrodzenia zależała od ilości faktycznie wykonanej pracy. To samo jeśli zważy się charakter prac remontowych zleconych Z. P. czy przewozu towaru zleconego A. U.. Prace te jak słusznie podał Sąd Okręgowy miały charakter rodzajowy, powtarzalny, nie odbiegały od innych dostępnych na rynku usług remontowych czy przewozowych.

W tym miejscu podkreślić należy, że sama nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, Lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 09 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956).

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.p.c.). Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są: określenie dzieła, do

którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w związku z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający.

Tymczasem z treści umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi nie wynika, aby zainteresowane z góry umawiały się na wykonanie określonej usługi na określonej partii materiału. Umowa nie przewiduje bowiem ilości pracy do wykonania określając, że wykonawca zobowiązuje się wykonać dzieło polegające na: „wykonanie remontu w pomieszczeniu gospodarczym”, „odnowienie stolarki w pomieszczeniu biurowym”, „dostarczenie odzieży”, „prasowaniu produkcji”. Wykonywanie zatem jakiegoś elementu w procesie produkcji (transport, czy prasowanie) z istoty swej nie jest wykonaniem dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., natomiast może być uznane za wykonanie usługi w rozumieniu art. 750 k.c. To samo dotyczy remontów.

W dalszej kolejności należało podkreślić, że umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia.

Zdaniem Sądu Odwoławczego wykonywane przez zainteresowanych czynności nie stanowiły dzieła. Dopiero finalny produkt spółki - wyprodukowana kolekcja odzieży mogła by stanowić dzieło - ale nie poszczególne czynności prowadzące do jej wykonania podejmowane przez różne osoby. Sąd Apelacyjny stoi więc na stanowisku, że w **dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły z góry produktu finalnego (nie określiły dzieła), wskazały natomiast rodzaj czynności i czas przez jaki miały być wykonane.**

Konstrukcja umowy, jej elementy składowe i rzeczywista wola stron, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, zbliża zatem ten stosunek zobowiązaniowy do umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Umowa tego typu nie akcentuje rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, zatem to nie z góry określony wynik, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się więc naruszenia w zaskarżonym orzeczeniu przepisu art. 627 k.c.

Okoliczność, że wykonywane przez zainteresowanych prace **podlegały sprawdzeniu przez pracowników** spółki (...) pod względem prawidłowości wykonania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Umowa ta jest bowiem umową nienazwaną, której cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami (tak w: G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 r.; czy K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2003 r.).

Powyższe prowadzi do wniosku, że pomiędzy spółką (...) a zainteresowanymi **w spornych okresach** doszło do zawarcia umów o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadniał natomiast objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zatem, wyrok Sądu Okręgowego okazał się prawidłowy, zaś zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie. Powyższego ustalenia nie zmienia niedokładność Sądu zawarta w uzasadnieniu wyroku, a dotycząca zapisu o treści „(szycie produktów, sprzątanie hali i pomieszczeń oraz naprawa maszyn)”, bowiem uzasadnienie zaskarżonego wyroku odnosi się do wszystkich istotnych kwestii oddanych sądowi do rozważenia.

Uwzględniając powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd drugiej instancji oddalił apelację jako bezzasadną

SSO del. Beata Górska SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka - Szkibieli